OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. | SOSNOWIEC, | PIĄTEK 9 SIERPNIA 1929 ROKU | Nr. 211.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Dokoła konferencji haskiej.

Polska nie weszła do komisji politycznej.

Bez państw zaproszonych.

BERLIN, 8.8. — „Berliner Tageblatt" donosi z Hagi, że komisja polityczna konferencji haskiej pracować będzie niezależnie i decyzje swoje jedynie zakomunikuje konferencji plenarnej, natomiast komisja finansowa przedłoży swoje uchwały plenum do zaakceptowania.

System ten, zdaniem dziennika, jest niebezpieczny, ponieważ kwestje polityczne odgrywać będą rolę objektów kompensacyjnych w rokowaniach finansowych.

W komisji politycznej nie będą uczestniczyły tak zw. państwa zaproszone, wejdą do niej tylko przedstawiciele tak zw. państw zapraszających, natomiast w komisji finansowej wezmą udział zarówno przedstawiciele państw zapraszających jak i zaproszonych.

Komisja polityczna będzie kolejno omawiała sprawę ewakuacji Nadrenji, a następnie sprawę t. zw. komisji ustalającej i pojednawczej.

Mac Donald przybywa.

LONDYN, 8.8. — "Daily Mail" donosi, że trudności piętrzące się na konferencji, skłoniły Mac Donalda do wyjazdu do Hagi.

Premjer angielski przybędzie do Hagi z końcem bieżącego tygodnia.

Osamotniony Snowden.

PARYŻ, 8.8. (PAT). „Petit Parisien" stwierdza, iż blok zwolenników planu Younga uległ konsolidacji, wobec tego Snowdenowi nie pozostaje nic więcej, jak tylko przyłączyć się do tego bloku, bądź też zniszczyć całkowicie nadzieje na ostateczne uregulowanie sprawy, jakie zrodziły się w związku z powstaniem planu.

Briand—Zaleski.

HAGA, 8.8. (PAT). W dniu dzisiejszym minister Briand odbył rozmowę z ministrem Zaleskim.

Briand—Stresemann.

HAGA, 8.8. (PAT). Dzisiejsza rozmowa Brianda ze Stresemannem trwała 2 godziny.

Zainteresowane koła zachowują całkowitą tajemnicę co do przebiegu rozmowy.

Loucheur i Cheron przyjęli Venizelosa, który poinformował ich o żądaniach swego kraju.

Skład komisji politycznej.

BERLIN, 8.8. (PAT). Jak donosi prasa berlińska, Niemcy reprezentowane będą w komisji politycznej przez ministra Stresemanna i Wirtha, w komisji finansowej zaś przez ministrów Hilferdinga i Curtiusa.

Francję reprezentować będzie w komisji politycznej Briand, w finansowej zaś Cheron. Anglję w komisji finansowej reprezentować będzie Snowden i minister handlu Graham, w komisji politycznej zaś Phipps i Becker.

Minister spraw zagranicznych Henderson będzie bowiem przewodniczącym komisji politycznej, który jako taki nie będzie posiadał głosu i będzie tylko pełnił funkcje przewodniczącego.

Ameryka kosztem Francji.

WIEDEŃ, 8.8. (PAT). Wedle doniesień Unitet Press z Hagi na najbliższem posiedzeniu komisji finansowej obserwator amerykański ambasador Wilson postawi w imieniu swego rządu wniosek, żądający zaspokojenia pretensyj odszkodowawczych rządu amerykańskiego i obywateli Stanów Zjednoczonych względem niemieckich spłat reparacyjnych.

W wypadku powyższym zmieniłby się więc udział Francji w reparacjach z 75 proc., przyznanych planem Younga na około 52 proc.

Konferencje komisyj.

BERLIN, 8.8. (PAT). „Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta haskiego podkreśla z naciskiem, że komisja polityczna będzie całkowicie autonomiczna i uchwały swoje będzie plenarnej konferencji tylko komunikowała, natomiast komisja finansowa będzie przedkładać swoje uchwały do przyjęcia przez konferencję plenarną.

Korespondent „Berliner Tageblattu" oświadcza, że tego rodzaju postawienie sprawy nie jest zbyt dobre, ponieważ powstaje przytem niebezpieczeństwo, że komisja finansowa nie będzie mogła wykonywać samodzielnie żadnej ostatecznej pracy i że wyniki jej pracy zagadnień czysto finansowych mogą się stać przedmiotem targów i kompensat dla rokowań politycznych.

Komisja polityczna.

BIAŁOGRÓD, 8.8. (PAT). Zastanawiając się nad postanowieniami planu Younga, dotyczącemi Jugosławji, zagrzebski dziennik „Nowosti" wyraża nadzieję, iż w Hadze interesy mniejszych państw nie będą narażone na szwank, tak jak w Paryżu, gdzie rzeczoznawcy opracowali cały plan bez ich udziału. Dziennik oczekuje, iż delegacja jugosłowiańska domagać się będzie słusznego podziału odszkodowań niemieckich i utrzymania dawnego udziału procentowego Jugosławji w wysokości 5 proc. zagwarantowanego przez specjalne konwencje.

Przewidywany w nowym planie dla Jugosławji udział 4,4 procent stawia państwo w niekorzystnej pozycji. Długi wojenne dawnych sojuszników Jugosławji będą spłacane z funduszów odszkodowawczych niemieckich, podczas gdy Jugosławja będzie zmuszona zwrócić swój dług wojenny Francji z własnych zasobów.

Według planu Younga Jugosławja nie będzie mogła komercjalizować części swego udziału, sojusznicy jej zaś Francja, Belgja i Włochy podzielą między sobą celem komercjalizacji 598 miljonów marek złotych.

Żądania Jugosławji.

HAGA, 8.8. (PAT). O godzinie 16 zebrała się komisja polityczna, której przewodniczący Henderson w swojem przemówieniu przypomniał, że komisja powinna oprzeć swe prace na rezolucji genewskiej z dnia 6-go września 1928 r., poczem wyraził życzenie, aby prace komisji postępowały szybko naprzód, wreszcie podkreślił specjalne znaczenie, jakie mieć one będą dla przyszłości.

Następnie zabrał głos zkolei Briand i Stresemann, wyłuszczając swe poglądy na ogólne zagadnienie ewakuacji i na łączność, istniejącą między pracami obu komisyj. Mówcy podkreślili swą wolę doprowadzenia do praktycznego rozwiązania przy pomocy ekspertów, o ile to okazałoby się niezbędne.

Minister Maddgearu

bawi w Warszawie.

WARSZAWA, 8.8. (PAT). W dniu 8 b. m. przybył do Warszawy minister przemysłu i handlu Rumunji Maddgearu wraz z swem otoczeniem oraz ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim, który towarzyszył ministrowi Maddgearu w czasie jego pobytu w Polsce, wraz z swem otoczeniem.

Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz i sfer gospodarczych p. minister udał się do przygotowanych dla niego apartementów w hotelu Europejskim.

Wkrótce po przyjeździe min. Maddgearu złożył wizytę premjerowi i min. spraw zagranicznych i komunikacji. Poczem o godzinie 12.30 przybył do Ministerstwa przemysłu i handlu w otoczeniu charge d'affaires Davidescu, dyr. dep. przem. rumuńskiego Popescu, attache handlowego Balatescu, sekretarza osobistego ministra oraz sekretarza poselstwa celem złożenia wizyty min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu. W trakcie wizyty min. Kwiatkowski udekorował dyrektora dep. przemysłowego Popescu odznaką krzyża komandorskiego Polonia Restituta oraz sekretarza osobistego ministra Gheorghi odznaką Krzyża Kawalerskiego Polonia Restituta, poczem obaj ministrowie wraz ze swem otoczeniem udali się samochodami do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie min. Maddgearu złożył piękny wieniec imieniem rządu rumuńskiego. Po ceremonji złożenia wieńca minister wraz z otoczeniem udał się do hotelu Europejskiego na śniadanie, wydane na cześć gościa przez min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Popołudniu minister zwiedził fabrykę na Okęciu, poczem udał się wraz z otoczeniem do Spały celem złożenia wizyty p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Republikańskie Niemcy

z duszą junkrów wilhelmowskich.

BERLIN, 8.8. (PAT). Prasa komunistyczna ogłasza odezwy, wzywające ludność robotniczą Berlina do kontrdemonstracji w dniu 11 sierpnia, t. j. w rocznicę uchwalenia obecnej konstytucji republikańskiej Niemiec przeciwko obchodom organizowanym przez Stowarzyszenie republikanów t. zw. sztandarowców.

Dzienniki komunistyczne wzywają swych zwolenników do zakłócenia demonstracyj republikańskich.

„Vorwarts" odpowiada dziś ostro komunistom, przypominając im, że republika niemiecka przyznała każdej partji prawo do demonstrowania bez przeszkód nawet komunistom, jak to okazało się w dniu 1 sierpnia, gdy policja pochodów komunistycznych broniła. Dlatego tembardziej żądamy dla siebie prawa do demonstracji bez przeszkód i wywalczymy to prawo w dniu 11 sierpnia — oświadcza zdecydowanie „Vorwarts". Głupcy ci szaleńcy, którzy sądzą, że będą mogli przeszkodzić tym demonstracjom, będą musieli przypisać sobie skutki.

Polemika ta, jak również wystąpienia prasy komunistycznej wskazują, że w dniu uroczystości konstytucji może dojść w Berlinie do zakłócenia spokoju.

BERLIN, 8.8. (PAT). Na uroczystościach 10-lecia konstytucji obecnej, które odbyły się dziś w Monachjum doszło do przykrych incydentów. W uroczystościach tych nie brali udziału niemiecko-narodowi, hitlerowcy i komuniści.

Burmistrz Monachjum, który wygłaszał mowę okolicznościową wystąpił przeciw konstytucji republikańskiej Niemiec, zarzucając, że podkopuje ona samodzielność kraju. Wobec różnych zwrotów mowy burmistrza, wymienionych przeciwko obecnej konstytucji i rezolucji Niemiec socjaliści opuścili wśród okrzyków salę.

Wymówki prasie angielskiej

za przemilczenie afery Donalda.

LONDYN, 8.8. (PAT). W wydawanym przez Chestertona tygodniku w numerze z bieżącego tygodnia znajduje się obszerny artykuł, omawiający sprawę opublikowania przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny" rewelacyj o przekupieniu publicysty angielskiego sir Roberta Donalda przez propagandę niemiecką.

Autor artykułu wyraża żal, że prasa angielska przemilczała sprawę i że opinja publiczna nie została dostatecznie poinformowana o niej. Autor stwierdza, że olbrzymia większość narodu angielskiego nie chce konspirować z Niemcami w celu zniszczenia Francji i Polski, ale żaden Anglik nie zdaje sobie sprawy, że w chwili ogłoszenia tych rewelacyj prasy znalazł się w sytuacji oskarżonego o utrzymywanie takich nici konspiracyjnych.

Autor w ostrych słowach występuje przeciw stanowisku prasy, nazywając to stanowisko niepatrjotycznem i lekkomyślnem. Reputacja angielska została podważona. Każdy, komu drogie są wpływy Anglji w świecie, powinien zdać sobie sprawę, jak łatwo wpływy te wskutek takich wydarzeń mogą być zmniejszone.

Kronika polityczna.

POZNAŃ, 8-8. (Pat.) Od 4 dni bawi w Poznaniu minister Twardowski, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami. Minister Twardowski zwiedził szczegółowo Powszechną Wystawę Krajową. Pobyt ministra Twardowskiego w Poznaniu ma/ charakter prywatny.

WARSZAWA, 8-8. (Pat.) W dniu dzisiejszym wyjeżdża zagranicę poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanji w Warszawie p. Sylwiovallin.

WARSZAWA, 8-8. (Tel. wł.) W godzinach popołudniowych min. Matuszewski odbył długą naradę w sprawach budżetowych z min. Składkowskim jako zastępca nieobecnego premjera.

„ISKRA"

PRZYBYWA 20 BM.

WARSZAWA, 8-8. (AW.) Statek szkolny „Iskra", wiozący zwłoki śp. mjr. Idzikowskiego, przybyć ma do Gdyni 20 bm., a nie jak podano—we wrześniu. Na spotkanie „Iskry" udają się do Gdyni przedstawiciele wszystkich pułków lotniczych w Polsce. Zwłoki bohaterskiego lotnika przewiezione będą prawdopodobnie do Warszawy.

Kredyt dla rolnictwa.

WARSZAWA, 8-8. (Pat.) Dnia 8 sierpnia odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdań dyrekcji oraz trzech komisyj Rada ustaliła m. in. otwarcie dla ułatwienia sfinansowania zbiorów tegorocznych kredyt, zabezpieczony zastawem zboża, przyczem ogólna suma tego kredytu przewyższa bardzo znacznie ramy zeszłoroczne.

„Skrzydła Sowietów"

ODLECIAŁY DO MOSKWY.

WARSZAWA, 8-8. Z lotniska mokotowskiego wystartował dziś o godz. 9.30 rano samolot sowiecki „Skrzydła Sowietów", który wczoraj przybył do Warszawy, pilotowany przez znanego lotnika sowieckiego Gromowa.

„Skrzydła Sowietów", które przebyły już trasę Moskwa — Berlin—Rzym — Londyn — Berlin — Warszawa — odleciały do Moskwy, niosąc kilku pasażerów m. in. naczelnika komisarjatu aeronautyki i kilku dziennikarzy sowieckich.

Kwestjonawanie bezstronności

WYROKÓW SĄDU POLOWEGO.

WARSZAWA, 8-8. (AW.) Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodna", władze wojskowe mają wstąpić do prokuratora przy Sądzie okręgowym w Warszawie o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora „Naszego Przeglądu" za ogłoszenie szeregu artykułów pt. „Na stokach Cytadeli". Władze wojskowe dopatrują się w tych artykułach kwestjonowania bezstronności sądów polowych. Niezależnie od tego, władze wojskowe zamierzają ogłosić statystykę występków wojskowych wedle narodowości.

Strajkujący szoferzy

W RĘKACH KOMUNISTÓW.

WARSZAWA, 8-8. (AW.) Strajk szoferów taksówek, który trwa już 3 dni, zorganizowany samorzutnie przez szoferów, będących w stałej kolizji z przepisami obowiązujących praw, trwa w dalszym ciągu. Dziś sytuacja zmieniła się kardynalnie, gdyż kierownictwo strajku objęły elementy komunistyczne i PPS. lewicy. Mimo wszystko, władze bezpieczeństwa przewidują załamanie się strajku.

Poincare zdrowy.

PARYŻ, 8.8. (PAT). Poincare wstał dziś po raz pierwszy po operacji z łóżka.

Katastrofalne burze w Małopolsce

Rzeki wezbrały; Stanisławów i Sołotwina zalane.

LWÓW, 8-8. (AW.) Małopolskę Wschodnią nawiedziły wczoraj popołudniu katastrofalne burze i ulewy, które pociągnęły za sobą wylew rzek i ogromne zniszczenie.

Wskutek wylewów ucierpiało szczególnie Podkarpacie.

Stanisławów był wczoraj zalany. Ulicami płynęła woda, dochodząca w niektórych punktach do jednego metra głębokości. Wiele mieszkań jest zalanych.

Bystrzyca i Sołotwinka podniosły się o 3 i pół metra ponad normalny poziom. Miasto Sołotwina jest zalane wodą na wysokość pół metra.

Woda na Bystrzycy podnosi się w dalszym ciągu.

W powiecie Bobreckim nastąpiło wczoraj popołudniu oberwanie się chmury. Plony na przestrzeni 1300 morgów są zupełnie zalane. Oberwanie się chmury poprzedził huragan, któremu nie oparło się żadne drzewo w gminie Sokołówka.

Gwałtowna ulewa zalała również Czortków i wdarła się do kilkunastu domów mieszkalnych, niszcząc jedyny chodnik w mieście.

W gminie Kowalówka, w powiecie Buczackim, burza gradowa zniszczyła zbiory na przestrzeni 400 morgów.

W czasie burzy, która przeciągnęła nad powiatem Trębowieckim, pioruny zabiły 6 osób.

I w tych okręgach zniszczone są plony na przestrzeni kilkuset morgów.

Chamstwo skautów niemieckich

na ziemi belgijskiej.

WARSZAWA, 8-8. W opinii belgijskiej wywołało wielkie wzburzenie prowokacyjne zachowanie się około setki niemieckich skautów, którzy właśnie udawali się do Anglji na skautowskie święto narodowego pojednania i pokoju.

Skauci niemieccy z muzyką własną na czele wdarli się na plażę w miejscowości kąpielowej nadmorskiej Nieuport i grając i śpiewając „Deutschland über alles", „Wacht am Rhein" i inne szowinistyczne pieśni niemieckie, zatknęli na plaży czarno-czerwono - białe sztandary cesarstwa niemieckiego.

Ze strony publiczności belgijskiej, która w świeżej pamięci jeszcze ma najazd niemiecki na Belgję podczas wojny, podniosły się protesty, a kiedy nie poskutkowały, wezwano policję.

Policjanci belgijscy chcieli usunąć sztandar niemiecki, na co jednocześnie sześciu skautów dobyło noży i rzuciło się na nich w obronie sztandaru.

Pomimo to policja sztandar usunęła, a o wypadku zawiadomiła władze sądowe, pozwalając jednakże skautom niemieckim na swobodne oddalenie się.

Socjalistyczny minister wojny

odbył pielgrzymkę do Lorette.

WARSZAWA, 8-8. Dnia 4 sierpnia pagórek w miejscowości Lorette, pod miastem Arras we Francji, uświęcony wielu cudami i szczególną czcią do Matki Boskiej, był widownią bardzo ciekawej pielgrzymki.

Na czele jej stał obecny minister wojny angielskiego socjalistycznego gabinetu, Tom Shaw, w towarzystwie licznych generałów angielskich, z których kilku brało udział w kampanji pod miastem Artois podczas wielkiej wojny.

Przybyło też wiele osobistości oficjalnych francuskich, które wzięły udział w złożeniu wieńca u stóp pomnika, wzniesionego ku pamięci poległych żołnierzy angielskich.

Podczas uroczystości Tom Shaw zabrał głos, wyrażając uczucie narodu angielskiego dla Francji i oświadczając, że przywiózł sześć wspaniałych witraży kolorowych do kaplicy Matki Boskiej w Lorette.

Te witraże przedstawiają św. Jerzego, patrona Anglji, św. Joannę Dziewicę Orleańską, a cztery inne symbolizują wspomnienia wojny i przygotowania pokoju ogólnego.

Następnie delegacja angielska udała się do biskupa Arrasu, bawiącego właśnie w Lorette i doręczyła mu wspomniane witraże, poczem powróciła do Anglji.

Niepotrzebna komisja

WARSZAWA, 8-8. (AW.) Wśród władz miarodajnych rozważana jest sprawa zlikwidowania komisji statystycznej dla obliczania wskaźnika drożyźnianego. Ostatnie posiedzenie tej komisji odbyło się w początku kwietnia rb. i od tego czasu nie zebrała się ona dotychczas ani razu. Funkcje tej komisji sprawuje właściwie Główny urząd statystyczny.

„Hr. Zeppelin"

W DRODZE POWROTNEJ.

NOWY JORK, 8-8. (AW.) Dziś o godz. 6 rano według czasu środkowo-europejskiego wystartował sterowiec powietrzny „Hr. Zeppelin" na lotnisku w Lakehurst do pierwszego etapu lotu naokoło świata. Komendant „Hr. Zeppelina", dr. Eckener oświadczył przed odlotem przedstawicielom prasy, iż drogę Lakehurst — Friedrichshafen spodziewa się przebyć w ciągu 3 dni, tak iż w niedzielę rano będzie mógł wystartować w dalszą drogę w procie Friedrichshafen. Całą drogę naokoło świata spodziewa się dr. Eckener odbyć w ciągu 24 dni i lot swój ukończyć w ostatnich dniach sierpnia.

NOWY JORK, 8-8. (Pat.) Według otrzymanych tu doniesień, sterowiec „Hr. Zeppelin" zauważony był w okolicach Hanbourgrats na Nowej Ziemi, skąd skierował się ku południowym wybrzeżom Anglji.

Zerwanie rokowań

SOWIECKO - CHIŃSKICH.

TOKIO, 8.8. (PAT). Depesze z Mandżurji donoszą, iż rokowania bezpośrednie chińsko - rosyjskie zostały zerwane. Delegaci chińscy odjeżdżają jutro do Nankinu.

TOKIO, 8.8. (PAT). Według doniesień z Charbinu, samoloty sowieckie odbywają demonstracyjne loty nad miastami granicznemi, co świadczyłoby o ponownem naprężeniu w stosunkach rosyjsko - chińskich. Donoszą również, że sowieckie samochody pancerne zjawiły się nad granicą.

Wstrzymanie imigracji

DO KANADY.

TORONTO, 8-8. (PAT.) Wydział imigracyjny komunikuje, iż imigracja z Europy została wstrzymana do końca roku ze względu na niebezpieczeństwo nagromadzenia się bezrobotnych, gdyż ze względu na słabe urodzaje zapotrzebowanie z prowincji na robotników rolnych jest bardzo nieznaczne.

Miesięczny zarobek

NA SOWIECKĄ POŻYCZKĘ.

MOSKWA, 8-8. Centralna komisja mianowana przez rząd sowiecki dla przeprowadzenia emisji trzeciej pożyczki uprzemysłowienia Z. S. S. R. postanowiła, iż wszyscy urzędnicy i robotnicy sowieccy mają oddać na kupno obligacji tej pożyczki swe zarobki za jeden miesiąc. Suma ta potrącana będzie z zarobków sowieckich funkcjonarjuszy i robotników w ciągu 6 miesięcy.

Szajka szpiegowska

NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 8-8. Władze bezpieczeństwa wykryły nową bandę szpiegowską, której główna siedziba znajdowała się we wsi Czerniowce, w powiecie Dziśnieńskim. Cała szajka jest ujęta i osadzona w więzieniu na Łukiszkach. Wszyscy aresztowani przyznali się do winy.

Przewódca szajki przybył z Połocka z polecenia GPU. i nawiązał kontakt z byłym nauczycielem gimnazjum białoruskiego Sieniawskim oraz z białoruskim towarzystwem „Szkoła". Szpiedzy rokowali również z niektórymi posłami klubu białoruskiego.

HAGA - NOWYM WERSALEM

który stworzy odmienne sytuacje polityczne.

Konferencja w Hadze, jest przedmiotem najżywszego zainteresowania całego świata. — Wprawdzie program jej prac nie został ustalony, do ostatniej chwili przed otwarciem jej nikomu nie był znany, to jednak ogólnikowo wiadomo wszystkim, że ma się **ona zająć likwidacją wojny.** Mówiąc konkretnie, konferencja haska winna załatwić: ostateczne ustalenie odszkodowań wojennych, sprawę komisji konstatacyjno - koncyljacyjnej oraz ewakuację Nadrenji. Są to sprawy niesłychanej doniosłości, które zadecydują o przyszłości całej Europy i o losie tego porządku, którego zasady zawiera traktat wersalski. Z dużą dozą słuszności mówił nowy premjer francuski. Briand — w ubiegłą środę w parlamencie: **„Mamy przed sobą najpoważniejszą odpowiedzialność, jaką od czasu wojny posiadał którykolwiek z rządów".** Niema też wcale przesady w tem jeśli prasa zagraniczna porównywa Hagę do konferencji wersalskiej z r. 1919. **Haga ma być drugim Wersalem.** Ale w takiem znaczeniu? Czy uchwały konferencji haskiej będą tylko wykonaniem traktatu wersalskiego, skonkretyzowaniem i sprecyzowaniem jego ogólnych norm, ale wykonaniem zgodnem z duchem traktatu i zastąpią je nowem prawem, rozumie się korzystniejszem dla Niemców?

Konjunktura obecna zdaje się przemawiać za drugą ewentualnością. Wiele znaków mówi, że Haga przyniesie nowy sukces Niemcom. Raczej spodziewać się należy, że będzie ona nowym etapem rozbiórki traktatu wersalskiego.

Przedewszystkiem przypomnieć trzeba, że **ewakuacja Nadrenji jest rzeczą zadecydowaną.** Uchwała z 16 września 1928 r., podpisana przez zainteresowane państwa w Genewie, uznała wcześniejszą ewakuację tej strefy za aktualną; uzależniła ją jednakże od ostatecznego uregulowania odszkodowań i ustanowienia specjalnego organu kontrolnego, w formie t. zw. komisji konstatacyjno - koncyljacyjnej, któryby nadzorował demilitaryzację strefy ewakuowanej. T. zw. plan Younga, uchwalony przez komisję ekspertów w czerwcu b. r. ustala finansowe zasady opłaty odszkodowań. Jest on kompromisem, który redukuje sumę odszkodowań do 37 miljardów mk. Aby pojąć, jak daleko jesteśmy dziś od r. 1919 — musimy przypomnieć sobie cyfry ówczesne: sprzymierzeni szacowali sumę odszkodowań na 400 miljardów, delegat niemiecki oferował 100 miljardów. Plan londyński z roku 1928 przewidywał jeszcze 132 miljardy, plan Dawesa ustalał tylko rozmiar rocznych rat, nie przesądzając wcale ani wysokości ogólnej sumy, ani czasu trwania spłat. Plan Younga zatem musi każdy rozsądny człowiek uznać za olbrzymie zwycięstwo Niemiec, tem więcej, że znosi on wszelką kontrolę finansów niemieckich i zapewnia im zupełną niezależność gospodarczą. Zdawałoby się zatem, że konferencja haska będzie miała ułatwione zadanie, gdyż po przyjęciu przez wszystkie państwa planu Younga — miałaby tylko do załatwienia polityczne sprawy t. j. **sposób przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji i kontrolę demilitaryzacji.**

Tymczasem sytuacja jest niesłychanie skomplikowana, bo przeciw planowi Younga istnieje silna opozycja, a Niemcy w dodatku nie chcą słyszeć wcale o żadnej komisji nadzorczej, lecz **żądają bezwarunkowej i natychmiastowej ewakuacji.** Zgodnie ze swoją perfidną taktyką, anulują swój podpis pod uchwałą z 16 września ub. r. i oświadczają, że plan Younga skłonni są przyjąć, o ile nastąpi taka ewakuacja Nadrenji. Przeciw planowi występują nadto państwa mniejsze jak Jugosławja, Grecja, Rumunja, a w ostatnich dniach szeregi tej opozycji powiększyła Anglja, której przedstawiciel, minister Snowden **oświadczył wręcz, że plan** faworyzuje niektóre państwa, a ignoruje interesy Wielkiej Brytanji. Przeciw zmianie klucza rozdziału i jakimkolwiek modyfikacjom planu Younga występują Francja i Włochy. Widzimy z tego, że sama sprawa rozdziału sum odszkodowawczych nastręczy wiele trudności i zagraża poważnym rozdźwiękiem między wierzycielami, dawniej sprzymierzonemi. Charakterystyczne są głosy prasy niemieckiej, dotyczące oświadczenia ministra Snowdena; interpretuje się je mianowicie w tym sensie, że Anglja zrezygnuje ze swych pretensji finansowych co do zwiększenia swego udziału w odszkodowaniach, o ile Francja poczyni ustępstwa w sprawie ewakuacji. Taka interpretacja jest przejrzystą przeciw Francji.

Rozbieżność interesów finansowych Francji i Anglji, germanofilstwo rządu labourzystów — to są b. szczęśliwe prognostyki dla Niemców. W tej sytuacji Haga istotnie może być drugim Wersalem, ale nowym Wersalem, dorównującym pierwszemu co do ważności decyzji, **ale różnym od niego z punktu widzenia Niemiec.** Nie przyjechali oni do Hagi jako zwyciężeni, aby wysłuchać woli zwycięzców, lecz jako równi kontrahenci, którym w dodatku sprzyja konjunktura. Polska jest w tej konjunkturze czynnikiem niemym i dlatego też tyle irytacji wywołało w Niemczech zaproszenie Polski do Hagi.

Delegacja polska musi dołożyć maksimum wysiłku, **aby tę konjunkturę proniemiecką popsuć.** Niema zaś na to innej rady, jak tylko **ścisłe współdziałanie z Francją, celem otrzymania realnych gwarancyj wzamian za ewakuację Nadrenji.** Taką gwarancją może być ustanowienie ścisłej kontroli nad obszarami, mającymi ulec demilitaryzacji oraz wschodnie Locarno.

Jak benzyna walczy z parą.

Z wrażeń na P. W. K.

Poznań, w sierpniu.

Przyczyną dla której po raz drugi wracam do Pałacu Rządowego przed wspaniały model dworca autobusowego, który ma stanąć we Lwowie — jest ta, iż zatroskałem się o los mej starej przyjaciółki: kolei żelaznej. Tyle lat się razem przeżyło, a tutaj nagle widzę, że biedaczce grozi srogie niebezpieczeństwo. Czego się człowiek na tej wystawie nie dowie!

Mówi o tem Ministerstwo robót publicznych — wprawdzie mówi mimochodem z okazji naszych szos i ich utrzymania oraz polepszenia, ale mówi wyraźnie i wcale nie pocieszająco. Chorobą, na którą biedna kolei zapada coraz wyraźniej, są autobusy. Proszę tylko zważyć:

Jeszcze w roku 1926 koleje miały prawie 17 tysięcy kilometrów szyn, a autobusy przebiegały ich ledwie ośm tysięcy i parę. Stan zdrowia kolei był doskonały. W rok później co za zmiana! Autobusy mają 14 tysięcy z górą, koleje urosły tylko do 14 tysięcy z małą przewyżką. To już znaczne pogorszenie. Ale rok 1928 to katastrofa. Autobusy prześcignęły poczciwą staruszkę: mają przeszło 20 tysięcy kilometrów, ona zaś nie urosła ani o cal...

Przy tym sensacyjnym wzroście autobusów nikt się nie będzie dziwił, że liczba pasażerów, których przewożą, rośnie w sposób nieprawdopodobny. W roku 1927 miały one 36 i pół tysiąca amatorów, w roku następnym — prosze się trzymać krzesła! — przeszło 50 miljonów. Tak jest, nie ma błędu drukarskiego: pięćdziesiąt miljonów, nie tysięcy, jest to tak, jak gdyby autobusami przejechała się półtora raza z górą cała ludność Polski wraz z paralitykami, chorymi umysłowo i niemowlętami przy piersi. Zrobiono w tej wędrówce ludów 285 tysięcy kilometrów, a przedsiębiorstwa autobusowe pobrały plus minus 164 miljonów złotych!

Najwięcej jeździ się autobusami naturalnie tam, gdzie sieć kolejowa była przed wskrzeszeniem Polski najmniej gęsta, więc na obszarze wyzwolonym z pod Moskali. Ale nie wszędzie. Wprawdzie w województwie warszawskiem obsługują autobusy 2579 kilometrów drogi, w białostockiem 2162, w Łódzkiem 2134 i w kieleckiem 2020, ale najdalsze kresy wschodnie są o wiele uboższe. Powód fatalne drogi. Wprost przeciwnie jest w Wielkopolsce, która posiada najlepsze szosy z całego państwa, a przez wojnę nawet nie dotknięte, ale jest kolejami tak gęsto pokryta, że autobusy nie mają znów tak wiele miejsca aby się powciskać. Razem jednak wdarły się te intruzy do Polski w takiej liczbie, że na upartego możnaby nimi w teorji przejechać przez całą Polskę, przesiadając się z wozu na wóz. W dzisiejszym stanie rzeczy trwałaby taka podróż trochę za wiele tygodni, jako że trzebaby co parę miasteczek „czekać na połączenie" za pomocą noclegów. Ale gdy autobusy pędzą naprzód z tak szalonym pośpiechem, to kto wie, czy jeszcze długo będziemy czekali na jednolity rozkład jazdy benzynowej przez Rzeczypospolitą? Co to będzie za uciecha, gdy np. kuracjusz zaleszczycki, wsiadając do autobusu Zaleszczyki — Tarnopol, powie konduktorowi:

— Proszę z przesiadaniem do Helu!

Dzisiaj to jeszcze fantazja, ale o nasze koleje zaczynamy się naprawdę przy tej konkurencji obawiać. We Francji a zwłaszcza w Anglji autobusy odebrały lokomotywom 25 procent dochodów z wożenia ludzi i towaru. Przedsiębiorcy budują wozy restauracyjne i sypialne, nęcą gości wygodą i szybkością. Co to będzie u nas, gdy kursujące teraz trzy tysiące autobusów urośnie do 30 tysięcy lub choćby trochę mniej? Zwłaszcza koleje podmiejskie i kolejki dojazdowe już dzisiaj trzęsą się ze strachu.

Pewną ich pociechą jest to, że nasze autobusy bywają bardzo różne. Są piękne, wygodne i bezpieczne, są i takie, które możnaby makabrycznie nazwać „benzynowemi trumnami". W istocie, katastrof zaczyna być u nas za wiele. Co parę dni czyta się że jakiś autobus zawiózł (z małym przystankiem na zakręcie) parę lub kilkanaście osób do szpitala. Zdaje się, że mamy sporo wozów na nasze drogi za lekkich, no i sporo szoferów, którzy dodają gazu nietylko maszynie, ale i sobie. Ale znów wszędzie nie możemy używać maszyn większych i cięższych, bo szosy nasze temu się sprzeciwiają. Są często tak fatalne, że maszyna rozpada się po stu tysiącach kilometrów, więc przedsiębiorstwo by się nie kalkulowało, chyba przy wyższych cenach jazdy, a lżejszym wozem można przewozić taniej — szkoda że nie tak bezpiecznie.

W każdym razie koleje muszą myśleć o przyszłości, aby nie uległy losowi angielskich, które lekceważyły konkurencję autobusów dopóty, dopóki im nie wyrosła ponad głowę. Wówczas opamiętały się i chciały wykupić konkurenta, ale już miały na to za mało pieniędzy. Francja była mądrzejsza, tam koleje wprowadzają własne linje autobusowe. Jak będzie u nas?

Sz.

Zapisujcie się do P.S.M.

Sezon w Gdyni.

ZNACZNE OŻYWIENIE.

Sezon w Gdyni i na wybrzeżu w całej pełni, przyczem ten rok wykazał znaczną poprawę warunków w porównaniu z rokiem ubiegłym. Gdynia nietylko nie zatraciła swego charakteru letniska, lecz posiada dane, aby stać się eleganckiem miejscem pobytu dla używających wywczasów letnich wymagającej publiczności.

W znacznym stopniu do uprzyjemnienia życia w Gdyni i na wybrzeżu przyczyniają się liczne linje, obsługiwane przez flotę „Żeglugi Polskiej", lecz publiczność jeszcze mało zdaje sobie sprawę z tego, jak łatwo, spędzając kilka tygodni na naszem wybrzeżu, można zrobić tanio, prędko i wygodnie wycieczkę zagranicę, na pięknym statku „Gdynia", który stale chodzi do Kopenhagi i Stockholmu, zawijając do malowniczych wysp Bornholm i Gotland. Za okazaniem karty kuracyjnej, „Żegluga Polska" udziela pasażerom zniżki.

Wylewy rzek

W MAŁOPOLSCE.

Wskutek dwudniowych ulewnych deszczów w Małopolsce wschodniej wylały następujące rzeki i potoki: Sanoczek, Bukowina, Wisłok, Pielnica, Tabo, niszcząc w wielu gminach plon, drogi, mosty, zabudowania i domy mieszkalne. W wielu miejscowościach przerwana została komunikacja piesza i kołowa. Między innemi zalana została droga powiatowa między Rymanowem Zdrojem i Rymanowem stacją.

W chwili obecnej wody mniejszych rzek opadają, natomiast podnosi się stale poziom wody w Sanie, grożąc wystąpieniem z brzegów.

Książę Walji

ŻENI SIĘ!

Książę Walji, który w czerwcu ukończył 35 rok życia, pozostaje dotychczas w stanie kawalerskim. W związku z pobytem szwedzkiej księżniczki Ingrydy, córki szwedzkiego następcy tronu, rozeszły się pogłoski, uporczywie następnie powtarzane, jakoby odwiedziny szwedzkiej księżniczki pozostawały w ścisłym związku z zamiarem księcia Walji wstąpienia w związki małżeńskie.

Lekarz Rockefellera.

Sędziwy multimiljoner, król naftowy Rockefeller, posiada specjalnego lekarza domowego, którego jedynem zadaniem jest ustalanie rodzaju i ilości pokarmów spożywanych codziennie przez Rockefellera. Okrągła sumka 10.000 dolarów rocznego wynagrodzenia jest dla owego lekarza prawdziwą synekurą, ponieważ Rockefeller od szeregu lat nie jada nic innego, jak tylko sucharki i przegotowane mleko. Mimo to codziennie lekarz musi własnoręcznie wypisywać owe nieskomplikowane menu.

UWAGI.

OSZCZĘDNOSC.

Niemcy są ojczyzną ubezpieczeń społecznych. Mimo to w kraju tym powstał bardzo rozsądny projekt w tej materji. Mianowicie projekt ten przewiduje, że jeżeli ubezpieczony zobowiąże się do systematycznego zaoszczędzania pewnej kwoty ze swoich miesięcznych poborów, wówczas będzie zwalniany z przymusowego ubezpieczenia społecznego.

Ubezpieczenie na wypadek choroby, braku pracy, niezdolności do pracy, na starość itp. to przecież nic innego jak forma przymusowego oszczędzania. Chcesz czy nie, musisz wpłacić tyle i tyle złotych miesięcznie Kasie chorych, tyle i tyle na fundusz bezrobocia, względnie do zakładu ubezpieczeń w Król. Hucie, abyś na wypadek choroby lub braku pracy nie stał się ciężarem społeczeństwa.

Dobrodziejstwo ustaw o przymusowych ubezpieczeniach jest tylko dobrodziejstwem w stosunku do pewnej kategorji ludzi, do takich mianowicie, którzy pozbawieni są zmysłu oszczędności. Dla typu człowieka lekkomyślnego muszą być stworzone takie warunki, w którychby miał on zabezpieczone gorsze jutro, jeśli sam o niem myśleć nie chce, czy nie umie.

Ale prócz notorycznych lekkoduchów jest nierównie więcej ludzi, którzy duży wysiłek woli wkładają w starania, zmierzające do możliwie najtrwalszego zabezpieczenia bytu sobie i rodzinie. Na tych ludzi wysokie koszty, ponoszone na ubezpieczenia działają niejednokrotnie demoralizująco. Nie będzie oszczędzał człowiek, który wie, że gdy zachoruje, to się nim zaopiekuje Kasa chorych, gdy utraci pracę, zajmie się nim fundusz bezrobocia. Po cóż więc oszczędzać? Państwo w swych ustawach potraktowało obywateli jak nieoględne i niesforne dzieci, które dobrowolnie nic dla siebie dobrego uczynić nie chcę, lecz trzeba je do tego zmusić batem tysiąca przepisów.

Ubezpieczenia społeczne, albo inaczej przymusowa oszczędność jest jedną z kapitalnych przyczyn zaniku zmysłu dobrowolnej oszczędności w społeczeństwie, choć wiadomo, że fundamentem potęgi państw współczesnych jest właśnie ten zmysł przytłaczającej większości obywateli.

Generalną wadą przymusu ubezpieczeń społecznych jest to, że kwota, wpłacona przez ubezpieczonego, nietylko że przestaje buć w rozporządzeniu swego właściciela, ale, co gorsza, traci ze swej sumarycznej wartości.

Gdyby zdrowy na ciele robotnik, płacący obecnie np. 60 zl. rocznie Kasie chorych zaniósł tę kwotę do banku, miałby z niej zysk w postaci odsetek. Natomiast, gdy te kilkadziesiąt złotych odaje Kasie chorych, to ani on, ani jego chorzy koledzy nie mogą wykorzystać całych 60 zl., bo dość znaczna część tej sumy musi iść na opłacenie administracji kasowej, niemającej bezpośredniego znaczenia w samem lecznictwie.

Zatem kapitał zaoszczędzony nie przynosi w tym wypadku zysku, ale, przeciwnie, daje straty.

Przymusową oszczędność w stosunku do pewnej kategorji ludzi należy traktować jako zło konieczne, jako samoobronę społeczną przed dźwiganiem ciężaru ludzi niezdolnych do pracy, ale tam, gdzie istnieje wola dobrowolnego oszczędzania, nie należałoby tej cnoty w zarodku zabijać, lecz wytworzyć dla niej takie warunki, w którychby się mogła rozwijać i przynosić korzyści społeczne i państwo.

Dlatego projekt niemiecki jest zewszechmiar godny uwagi i winien corychlej stać się tematem dyskusyj tych wszystkich, którym sprawy społeczne nie są obojętne.

Mam tu na myśli przedewszystkiem robotnicze związki zawodowe.

K. Č—rk.

Ze sportu.

SARMACJA — BRYNICA. W nadchodzącą niedzielę zjeżdża do Czeladzi drużyna T. S. „Sarmacja" z Będzina, która dotychczas jeszcze w Czeladzi nie występowała, gdzie na boisku w parku tow. Sztum rozegra zawody koleżeńskie z miejscową „Brynicą".

Jeszcze o budżecie Sosnowca

Sukces klubu porozumienia gospodarczego.

W związku ze skreśleniami w budżecie Sosnowca poczynionemi przez województwo warto przypomnieć pewne szczegóły z przebiegu obrad Rady miejskiej nad budżetem.

Oto klub porozumienia gospodarczego, a w szczególności radni Michel, Wolff. Rudzki zwracali uwagę na nierealność uchwalonego budżetu nadzwyczajnego, który rozdęto w niemożliwy sposób, bez widoków uzyskania odpowiednich środków na pokrycie oraz zwracali uwagę, że miljon złotych na spłatę pożyczki ulenowskiej figurować powinno nie w budżecie nadzwyczajnym a zwyczajnym. Większość Rady miejskiej przeszła nad temi uwagami radnych klubu porozumienia gospodarczego do porządku dziennego, co skłoniło ten klub do zgłoszenia szeregu odrębnych wniosków, a r. Rudzkiego do zgłoszenia manifestacyjnego wniosku, aby szukać pokrycia dla wydatków w budżecie nadzwyczajnym... w wygranych loterji państwowej.

Obecnie, jak się okazuje, województwo całkowicie podzieliło pogląd klubu porozumienia gospodarczego skreślając fikcyjną sumę w budżecie nadzwyczajnym 5 miljonów złotych, oraz nakazując przeniesienie 1 miljona złotych do budżetu zwyczajnego, który w ten sposób okazał się deficytowych na zgórą miljon złotych.

W ten sposób większość Rady miejskiej w oczach województwa zaprezentowała się, jako krnąbrni, uparci uczniowie samorządowi, tworzący niewiadomo dla kogo i poco fikcyjne budżety. Radni klubu porozumienia gospodarczego tłomaczyli, wyjaśniali — nic nie pomogło. Uparli się i koniec. Dopiero, gdy województwo nakazało — posłuchali.

Zupełnie, jak dzieci.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 Piątek	Dziś Romana M. Jutro Wawrzyńca M. Wschód słońca 3 m. 9. Zachód „ 19 m. 15.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Jedynaczka pułku".

Kino „Sfinks" — „Nrsz ukochany szeryf".

Kino „Wawel"—„Zwyciężony wróg kobiet".

Kino „Momus" — „Zdobywcy oceanu" z Wiliam Boyd'em.

Kino „Uciecha" — „Miłość dyplomacji".

Program radjowy

na piątek 9 sierpnia 1929 r.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Odczyt p. t. „Jakie wrażenie zrobiła Powszechna Wystawa Krajowa na cudzoziemcach" — wygł. prof. W. Dzięgiel.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Odczyt p. t. „Przyczyny wzrostu budżetów w Polsce i zagranicą" — wygł. dr. Chrzanowski.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Początki siły morskiej Polski — kaperstwo i armata wodna" ciąg dalszy — wygł. p. Roman Sumowski
20.30 — Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz nadprogram.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

×PRZEJĘCIE ROBÓT ULENOWSKICH Ze względu na ukończenie robót kanalizacyjnych, prowadzonych przez firmę Ulen w Dąbrowie, Magistrat postanowił inwestycję tę przyjąć, lecz z uwagi na doświadczenia w innych miastach z pracami tej firmy, do komisji odbiorczej zaprosił fachowców z polskiego instytutu kanalizacyjno - wodociągowego w Warszawie, którzy szczegółowo zbadali wykonane roboty kanalizacyjne i na podstawie spostrzeżeń, oraz zebranego materjału opracowali odpowiedni protokuł, dotyczący technicznej strony robót, a następnie złożą sprawozdanie, dotyczącej finansowej strony przedsięwzięcia. Jaki będzie całokształt tych relacji, narazie niewiadomo. Słychać tylko, że roboty wykonane zostały nieco lepiej, niż w innych miastach, gdzie, jak w swoim czasie wspominaliśmy, na tem tle wynikły poważne zatargi z zainteresowanymi samorządami.

W 15 rocznicę

WYBUCHY WOJNY ŚWIATOWEJ.

W związku z 15 rocznicą wybuchu wojny światowej, która przypadła w sierpniu, a zarazem w związku z 15 rocznicą podziału Zagłębia wówczas na dwie okupacje: austrjacką i niemiecką, w numerze niedzielnym przypomnimy stosunki panujące z tego powodu wówczas w Zagłębiu. Przypomnimy również metody władz okupacyjnych polegających na głodzeniu ludności oraz w jaki sposób odbywała się aprowizacja najbiedniejszych mas ludności.

× PIELGRZYMKA DO KALWARJI. Jutro po mszy św. w kościele wyjeżdża z Czeladzi pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej, gdzie zabawi 6 dni.

× TAMOWANIE RUCHU. W związku z robotami, prowadzonemi na placu 11 listopada przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, publiczność przyjeżdżająca pociągami, oraz przechodnie, idący chodnikami z tamtej strony, zmuszeni są przechodzić przez jezdnię, względnie na drugą stronę ulicy, tymczasem dorożkarze, zdaje się, tego nie widzą, gdyż po przyjściu każdego pociągu gromadzą się akurat w tem miejscu, gdzie trzeba schodzić na jezdnię, co powoduje tamowanie ruchu pieszego, oraz niebezpieczeństwo dostania się pod koła pojazdów. Możeby policja zwróciła na to uwagę i zaprowadziła porządek, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby w tem miejscu wytwarzano sztuczne przeszkody, mogące spowodować przykre następstwa. Dodać należy, iż tam właśnie przed kilku dniami miał miejsce tragiczny wypadek przejechania robotnika przez autobus i kto wie, czy nie przyczyniły się do tego zagradzające przejście dorożki.

× CENA MĄKI. Na onegdajszem posiedzeniu komisji cennikowej pow. Będzińskiego w Sosnowcu ustalono następujące ceny: mąka żytnia 70 proc. — 45 gr. za 1 klg., chleb z tej mąki — 46 gr. za 1 kg. Ceny te obowiązują na terenie powiatu Będzińskiego od dnia wczorajszego.

× NIE PODKOMISARJATY, A KOMISARJATY. Podkomisarjaty sosnowieckie w Sielcu i na Pogoni zamienione zostały na komisarjaty, zaś komisarjat w Sosnowcu nazywa się obecnie komisarjatem głównym. Komisarjat główny w Sosnowcu posiada numerację 1, w Sielcu 2, na Pogoni 3.

× DZIECKO ZAGINĘŁO. W ubiegły wtorek w godzinach popołudniowych wyszła z domu 9-letnia Sydwestra Rotko, zam. na Piaskach przy ul. Kościuszki 4 i dotychczas jeszcze nie wróciła. O zaginięciu dziewczynki rodzice powiadomili miejscowy posterunek policji.

× ZA NIEHIGJENICZNY przewóz mięsa z rzeźni do swego sklepu pociągnięty został do odpowiedzialności karno-administracyjnej rzeźnik czeladzki Izaak Blach.

Regulacja placu

11 LISTOPADA W SOSNOWCU.

W związku z regulacją placu 11 Listopada w Sosnowcu (przed dworcem) zwracają fachowcy zupełnie słuszną uwagę, że zbyt szeroki robi się wjazd na plac od ulicy 3 Maja, wskutek czego zbyt wielka odległość pomiędzy chodnikami narażać będzie przechodzącą publiczność na przejechanie. Należałoby wobec tego albo wydłużyć bardziej chodniki, albo też wybudować specjalną wysepkę.

Pragmatyka służbowa

DLA KOLEJARZY.

Trwające od lat zabiegi organizacji zawodowej kolejarzy o tak zwaną pragmatykę służbową znalazły swój finał w rozporządzeniu Rady ministrów, które na stałe normuje stosunki służbowe kolejarzy, a to stabilizuje ich na zajmowanych stanowiskach i zabezpiecza im starość.

200-tysięczna rzesza kolejarzy państwowych doczekała się ustawowego unormowania swych praw urzędniczych.

Pełne prawo emerytury w wysokości 100 proc. uposażenia uzyskują pracownicy po 35 latach pracy.

Pragmatyka wchodzi w życie z dn. 1 września.

5 zł. grzywny

ZA NIEPRAWNE ZAJĘCIE MIEJSCA W WAGONIE.

W najbliższych dniach podjęta będzie na szeroką skalę walka ze szczególniejszego rodzaju plagą naszych dworców. Jest nią śmieszne i niczem nieuzasadnione zjawisko, że przyjaciele i znajomi odprowadzający wyjezdnych na dworzec, żegnają się z nimi nie na peronie, ale wewnątrz wagonu, gdzie w dodatku przebywają aż do chwili odejścia pociągu.

Zwyczaj ten jest niezmiernie szkodliwy. Powodując sztuczne przepełnienie pociągu, wprowadza w błąd podróżnych i kierownictwo stacji. Zdarzały się wypadki, że na kwadrans przed odejściem pociągu zawiadowca stacji alarmowany był przez służbę, że niema miejsc. Dodawano wagon, nieraz nawet przerywano już sprzedaż biletów na przepełniony pociąg — tymczasem w kilka minut potem rozpoczynała się gremjalna wędrówka rzekomych pasażerów z wagonów na peron i w rezultacie pociąg odchodził wprawdzie żegnany setkami powiewających chustek — ale prawie pusty.

Obecnie władze kolejowe opierając się na art. 6 przepisów kolejowych będą z całą energją kontrolować bilety przed odejściem pociągu i ściągać pięciozłotowe kary za wchodzenie do wagonu bez biletu jazdy

Kącik humorystyczny.

W SKLEPIE.

— Niech pani weźmie ten kapelusz: młodzi panią o 20 lat!

— Przecież ja mam dopiero 20.

SPRYTNY MALEC.

— Ależ Piotrusiu, jak śmiesz tak bić małego Karolka. Przecież on młodszy i nie może się bronić.

— To ciocia winna!

— Ja? Cóż ty pleciesz. Przecież powiedziałam ci wyraźnie, że jeżeli go będziesz bił, to cię nigdy nie pocałuję.

— No właśnie!...

POMYŁKA PSYCHOLOGICZNA.

— Charakter kobiety współczesnej można poznać z jej ubrania — dowodzi psycholog.

— Gadanie austrjackie — wtrąca ktoś oburzony. Kobiety posiadają dzisiaj więcej charakteru, niż ubrania.

OBJAŚNIENIE.

— Co to znaczy „nadużywanie alkoholu"?

— Ano, jak się, na ten przykład, używa wódki do palenia...

SUMIENIE.

— Bardzo się cieszę, panie Talarowski, wiele o panu słyszałem...

— Przepraszam bardzo, nikt mi niczego nie udowodni.

WET ZA WET.

Małemu Stasiowi grozi babcia, że jeśli nie będzie grzeczny, sprzeda go „handelesowi". Po chwili ktoś dzwoni. — Staś biegnie do drzwi, aby zobaczyć, kto przyszedł. Był to właśnie handeles.

— Czy niema tu na sprzedaż starych rzeczy, ubrań, sukien, bucików? — pyta.

— Nie — odpowiada Staś — jest tylko stara babcia.

Kronika Zawiercia.

× WŁADZ MIASTA NIE ROZWIĄZANO. Wersja o rozwiązaniu władz miasta narazie nie znajduje oficjalnego potwierdzenia. Protokół lustracyjny nietylko że dotychczas nie został przesłany Magistratowi, lecz dla udzielenia wyjaśnień zawartych w nim uwag p. wojewoda Korsak zaprosił na konferencję zarząd miasta. Konferencja ta odbyła się w Kielcach i w jej wyniku p. wojewoda przysłać ma swego delegata, który pewne szczegóły podda gruntowniejszemu zbadaniu. Oczekiwać tego należy w dniach najbliższych.

× OGÓLNE ZEBRANIE STRAŻY POŻARNEJ W MYSZKOWIE. W dniu 4 sierpnia rb. odbyło się ogólne doroczne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie. Po rozpatrzeniu kilku spraw, dokonano wyboru zarządu, do którego na miejsce ustępujących weszli pp.: Rajchel Jan, wójt gminy, Herman Boms i Wendeli Zajder, a na zastępców pp.: Olszewski Zygmunt, Merta Stanisław i Książek Franciszek. Następnie zatwierdzono sprawozdanie kasowe, oraz budżet na rok 1929 w rozchodach i dochodach na sumę 3.060 zł. Na komendanta straży powołano p. Władysława Gryttę, kierownika banku Udziałowego w Myszkowie. Ponadto omówiono wiele spraw, a m. in. ważną sprawę budowy remizy. Ogólne zebranie upoważniło pp. Rajchla Jana i Mertę Stanisława do zajęcia się sprawą planów i kosztorysu remizy oraz warunków, na jakich ma być udzielona pożyczka na ten cel. Następnego dnia odbyło się zebranie zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Rajchel Jan, wójt gminy, wiceprezes Wendeli Zajder, skarbnik Herman Boms, gospodarz Jan Froncisz, zastępca gospodarza Józef Zasada. Członkowie zarządu: p. Aleksander Kossowski, p. Feliks Targowski i z ramienia Rady gminnej pp. Kazimierz Cichecki i Gil Marceli.

× ZANIECZYSZCZANIE PARKANÓW. Od pewnego czasu daje się zauważyć stałe klejenie plakatów i reklam na parkanach, po za przeznaczonemi na ten cel tablicami Związku inwalidów. Policja nakazała właścicielom parkanów i domów zrywać niewłaściwie naklejone afisze, w przeciwnym razie zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności za zanieczyszczanie miasta.

× ROGOŃ ZNÓW ROZBIJA. Znany w Zawierciu zawalidroga Władysław Rogoń, po wylizaniu się z postrzału otrzymanego od konduktora konwojującego pociąg z węglem, znów hula po ulicach miasta. Wczoraj rano Rogoń napadł na wjeżdżającego na rynek z warzywami ogrodnika z Rudnik, Jana Górnika, żądając od niego pieniędzy. Kiedy Górnik żądaniu temu odmówił, Rogoń uderzył go kilkakrotnie kijem po głowie, zadając mu ranę w policzek oraz dobył noża do dalszej walki. Wówczas Górnik zdołał wydobyć rewolwer i wystrzeliwszy dwukrotnie w powietrze, popędził konie i udał się do komisarjatu. Do chwili, w której to piszemy, Rogoń nie jest aresztowany. Najwyższy czas, aby policja raz wreszcie nauczyła awanturnika moresu i na dłużej uwolniła od niespokojnych obywateli.

× NOŻOWIEC. Zamieszkałego przy ul. Polskiej 4 Stanisława Adamczyka przebił nożem Jan Banaś (Warszawska 11). Rannego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

× POD KOŁAMI SAMOCHODU. Uruchomiona przed paroma dniami taksówka miała już pierwszy wypadek. Pod koła auta prowadzonego przez Bronisława Żaka z Częstochowy dostała się 73-letnia Jadwiga Tomczyk, która uległa złamaniu nogi. Szofera aresztowano.

UCZCIWY WŁAMYWACZ.

— Więc oskarżony, włamawszy się do banku, przywłaszczył sobie tylko pióro do pisania wartości 20 gr. A w jakim celu oskarżony usiłował „rozpruć" kasę ogniotrwałą?"
— Chciałem włożyć tam te 20 groszy!

AMERYKANIN.

— Amerykanin bierze udział w urządzanej przez biuro turystyczne wycieczce po Francji. Zwiedzają jakiś stary zamek.
— To jest łóżko Marji Antoniny — objaśnia przewodnik.
— Ciekawe... A o której ona się kładzie?

SPRYTNY MĄŻ.

— Powiedz mi tylko, gdzie ty chowasz listy od przyjaciółek, aby żona ich nie znalazła?
— Gdzie? Chowam je w jej stoliku do robótek.

Jak wygląda ruch

budowlany w Będzinie?

Wspominaliśmy już, iż z miast Zagłębia najlepiej rozwija się ruch budowlany w Będzinie, gdzie zamożne kupiectwo, nie oglądając się na pożyczki z funduszu budowlanego, względnie pomoc z innych źródeł buduje coraz większą ilość domów, przyczem nadmienić trzeba, iż są to w lwiej części budynki czynszowe.

Rozwój ruchu budowlanego w Będzinie w okresie 10 lecia ilustruje najlepiej poniższe zestawienie.

Rok	Ilość budynków	Ilość nadbudówek	Ogółem ubikacyj	Budynki przemysłowo handl.	Ubikacji
1919	2	1	9	1	1
20	2	—	11	6	2
21	5	—	49	4	16
22	4	3	35	20	53
23	18	5	74	16	48
24	13	7	170	25	59
25	17	2	57	27	28
26	34	15	273	21	69
27	36	15	332	34	136
28	77	20	337	87	248
Razem	230	70	1347	241	660

Jak widać z powyższych w okresie lat 10 przybyło w Będzinie 230 nowych domów mieszkalnych, które z nadbudówkami, w liczbie 70, dały 1347 ubikacji.

Budynków przemysłowo - handlowych, wybudowano w tym czasie 241 o 660 ubikacjach.

W tym roku w budowie jest przeszło 20 domów, zawierających około 600 ubikacji, a pozatem w Magistracie jest sporo planów budowlanych już na rok następny.

Do całokształtu ruchu budowlanego w Będzinie dołączyć trzeba około 10 nowych budynków użyteczności publicznej, jak szkoły, ośrodek zdrowia, przytułek, dworzec kolejowy, gmach pocztowy i t. p. gmachy.

Mimo tak pokaźnego ruchu budowlanego, Będzin narówni z innemi miastami odczuwa brak mieszkań.

Obliczenia wykazują, że na zaspokojenie głodu mieszkaniowego potrzeba około 4 tysięcy ubikacji, co jest oczywistą pieśnią dość odległej przyszłości.

Tragiczna śmierć dziecka

w nurtach Przemszy.

W dniu wczorajszym liczna publiczność, szukająca odpoczynku i ochłody nad brzegami Przemszy w Będzinie, była świadkiem tragicznego utonięcia małego chłopczyka, bawiącego się z gromadą dzieci nad rzeką.

Wypadek wydarzył się w następujących okolicznościach.

W godzinach popołudniowych na łące obok rzeźni miejskiej przybyła bona z dziećmi kupca Rozdziała Herszlika, zamieszkałego przy ul. Zawodzie 3. Bona usiadła na łące, a dzieci rozpoczęły zabawę, która trwała przeszło 2 godziny.

Nagle, po godz. 6 popoł. 4-letni syn Rozdziała — Abram, biegnąc brzegiem rzeki, stracił równowagę i wpadł do wody. Skutkiem codziennych niemal nawalnic, stan wody w Przemszy jest dość wysoki, a w miejscu gdzie zaszedł wypadek są liczne zakręty, wytwarzające wiry. Chłopczyk, gdy tylko wpadł do wody, więcej się już nie pokazał, gdyż został przez wir wciągnięty na dno rzeki, następnie prąd wody uniósł go prawdopodobnie do wymuliska, czyli do jamy, jakie wytwarza woda w brzegach rzeki. Za słusznością tego przypuszczenia przemawia fakt, iż mimo usilnych poszukiwań, zarządzonych przez straż ogniową i policję, zwłok dziecka dotychczas nie odnaleziono.

Wypadek wywołał duże poruszenie które potęguje okropna rozpacz rodziców.

Do wczoraj wieczorem, mimo usilnych poszukiwań, zwłok dziecka nie dało się odszukać.

Kosztowna zabawa

lekkomyślnego birbanta.

W Czeladzi przy ulicy Mysłowickiej 14 mieszka 29-letni cieśla Wincenty Kula. Młody ten małżonek lubi zbyt często zaglądać do kieliszka i z tego powodu stale powstają z żoną kłótnie.

Dnia 7 kwietnia r. b. p. Wincenty, będąc przy gotówce postanowił zabawić się na całego. W jednej z podmiejskich knajp poznał przypadkowo niejakiego Lucjana Sobolewskiego, mieszkańca Sosnowca (Pańska 21). Po wychyleniu kilku głębszych kompanów zaproponował p. Wincentemu

udanie się z nim na zabawę.

Wkrótce więc znaleźli się w domu przy sławetnej ulicy Pańskiej, gdzie p. Wincenty zapomniał o szarem życiu codziennem i... wierności małżeńskiej.

Czuł się tam podobno znakomicie, lecz

słodko spędzone chwile

stały się naraz dlań gorzkie. Nim bowiem wyszedł na ulicę zastawkował pełniącego służbę posterunkowego policji i zameldował mu, że po krótkiej zabawie przy ulicy Pańskiej przygodny kompan wprowadził go w ciemny korytarz, gdzie uderzył go tak silnie w kark, że

spadł ze schodów do suteryny.

Gdy stracił chwilowo przytomność napastnik ów zrabował mu z kieszeni cały majątek (84 złote) i zbiegł.

W prawdziwość słów p. Wincentego nie mógł nie wierzyć posterunkowy p. p., po przeprowadzeniu więc dochodzenia postawiony został 18-letni Lucjan Sobolewski w stan oskarżenia pod zarzutem dokonania kradzieży na szkodę Kuli.

Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Przewód jednak sądowy nie dostarczył żadnych absolutnie danych, mogących służyć za podstawę do skazania Sobolewskiego i z tej racji został uniewinniony.

P. Wincenty zaś został bogatszy o jedno doświadczenie, by nie zapominać o domu i zaniedbywaniu żony, a co najważniejsze, by strzec się ulicy Pańskiej.

Domy szkolne na wsi

Czy w Polsce nie warto by pomyśleć nad czemś podobnem?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy nietylko w dziedzinie socjalnej, lecz i w zakresie szkolnictwa stworzyli mnóstwo znakomitych instytucyj, o których nietylko dobrze wiedzieć powinna zagranica, lecz które godne są naśladownictwa.

Stworzyli oni m. in. mianowicie nietylko bardzo znaczną ilość uniwersytetów ludowych, które cieszą się ogromnem powodzeniem, lecz również postawili sobie za cel utrzymanie ścisłego kontaktu młodzieży miast z przyrodą. Kto nie wie o organizacji niezliczonych stowarzyszeń młodych ludzi, których nazwano wędrownemi ptakami? Celem tych stowarzyszeń jest umożliwienie młodzieży płci obojga opuszczenia w czasie niedziel i świąt miejskiego zgiełku.

Obecnie rzeczą najbardziej konkretną w tym zakresie, jest plan stworzenia na całym obszarze Niemiec t. zw. „Schullandheime".

Twórcy tego planu pragną, by „Schullandheim" był nietylko kolonją wakacyjną, jakich mnóstwo jest w każdem państwie Europy zachodniej, lecz, by to były domy wiejskie, oddane do rozporządzenia jednej lub wielu szkół czy klas na pewien okres czasu i znajdowały się pod kierownictwem wytrawnych pedagogów.

Domy te miałyby na celu nietylko pracę nad wychowaniem młodzieży, lecz również zapewnienie jej tężyzny fizycznej.

Plan tworzenia wiejskich domów szkolnych powstał z dążenia do stworzenia ścisłego kontaktu między wykształceniem i wychowaniem, a łącznością z przyrodą. To życie na łonie natury i życie gromadne mają otworzyć dziecku miast nowe horyzonty i wznieść je na wyższy poziom. Liczba wiejskich domów szkolnych wzrosła w Niemczech bardzo znacznie w ciągu ostatnich lat; jest ich obecnie przeszło 100.

Zgodnie z niemieckim instynktem do stowarzyszenia się instytucje tworzące wiejskie domy szkolne, zorganizowały związek ogólno-niemiecki, który ma na celu skoordynowanie całej akcji.

Dotąd zarysowały się dwa różne typy wiejskich domów szkolnych. Pierwszy z nich — to dom wiejski szkoły ściśle określonej, podczas gdy drugi typ przeznaczony jest na pobyt czasowy dla wielu szkół. Wzorem tego ostatniego typu jest takie osiedle we wsi Wegscheide.

Od roku 1921 wszystkie klasy wyższe szkół początkowych Frankfurtu oraz uczniowie w tym samym wieku szkół innych spędzili po kilka tygodni w osiedlu w Wegscheide. Od chwili powstania tego osiedla przebywało w niem czasowo przeszło 40 tysięcy dzieci.

Prócz osiedla Wegscheide znane jest inne w Saumühle. Przebywa tam wielka ilość dzieci, lokując się kolejno w trzydziestu dwu barakach, które przedtem były w posiadaniu wojska.

Na utrzymanie tych domów wiejskich łoży bądź gmina, bądź szkoły, wyposażone przez filantropów, bądź też towarzystwa, które urządzają te domy z własnych środków. W niektórych wypadkach część wydatków pokrywają rodzice w miarę swej możności. Cena dziennego utrzymania jest bardzo niska, wynosi bowiem od 60 fenigów do 3-ch marek dziennie (marka ma nieco ponad 2 złote).

Kronika Olkuska.

× SENSACYJNA „KRADZIEŻ" ŻONY SZOFERA WYJAŚNIŁA SIĘ. Niedawno obiegła prasę Zagłębia wiadomość o kradzieży żony szofera ze Strzemieszyc, p. Panienkową, którą miał rzekomo ukraść na drodze pomiędzy Dąbrową i Strzemieszycami jakiś pasażer, jadący autem i wywieźć w stronę Olkusza. Pościg zrozpaczonego męża pozostał wówczas bez skutku. Sprawa wyjaśniła się dopiero po powrocie p. Panienki do domu. Żona wróciła koleją z Będzina cała i zdrowa. Jak się okazało, o rzekomym wypadku porwaniu żony p. Panienki rozpuścili pogłoskę ich przyjaciele i sąsiedzi, narażając ich przez to na wielkie przykrości.

× DZIECI Z KOLONJI ŚLĄSKIEJ NA WYCIECZCE. Dnia 7 bm. dzieci śląskie będące na kolonji w Olkuszu, wyjechały autobusami na trzydniową wycieczkę do Ojcowa i Krakowa. Koszt wycieczki pokrywa komitet kolonji.

× Z ŻYCIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ. Na zjazd Stowarzyszeń młodzieży polskiej do Poznania i dla zwiedzenia P. W. K. wyjadą w tych dniach druhny Spytkowska i Łydkówna. Pozatem na kursy wychowania fizycznego i gospodarstwa do Kurnika wyjedzie jedna z druhen na koszt Stowarzyszenia.

Emigracja do Brazylji.

Ostatnio Urząd Emigracyjny ograniczył wydawanie emigrantom pozwoleń na wyjazd do Kanady i Argentyny z powodu ciężkich konjunktur gospodarczych, panujących w tych krajach. Skutkiem tego zarządzenia, emigrantów spotkał przykry zawód, gdyż wielu z nich zlikwidowało zupełnie swoje mienie w kraju, a nawet wykupiło karty okrętowe. Zdarza się, że emigranci tacy, wyjeżdżają samopas do innych krajów zamorskich, co jest połączone z większem jeszcze ryzykiem, gdyż w takich wypadkach nie mają ani zapewnienia opieki, ani możności nabycia ziemi, ani też możności znalezienia pracy.

Ponieważ na terenie Brazylji (Ameryka Południowa) Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie rozpoczęło na szeroką skalę zakrojoną akcję kolonizacyjną i gwarantuje kolonistom wszechstronną opiekę, Urząd Emigracyjny w Warszawie rozesłał do swych ekspozytur w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Brześciu nad Bugiem i Białymstoku pismo okólne, polecające informowanie wszystkich emigrantów o akcji Towarzystwa Kolonizacyjnego w Brazylji.

Wyjazd z Warszawy pierwszej partji kolonistów na tę kolonję nastąpi już około 20 sierpnia r. b., druga partja wyjedzie około 25 września r. b.

Tajemnicze uprowadzenie.

DZIEWCZYNKI.

Niezwykle sensacyjną sprawą zajmuje się policja poznańska. Na terenach wystawy przy sprzedaży cukierków, prowadzonej przez prywatnego przedsiębiorcę, zatrudnione są dziewczęta, przybrane w różne stroje. Onegdaj popołudniu do jednej z dziewcząt przystąpił jakiś nieznajomy mężczyzna i zakupiwszy większą ilość cukierków zażądał, aby przywołała swe towarzyszki, ponieważ pragnie zrobić dalsze zakupy. Następnie nieznajomy zabrał dziewczęta do samochodu, aby zawieźć je do własnego składu przy ul. marsz. Focha, gdy zaś okazało się, że rzekomy skład był „zamknięty", nieznajomy zaproponował dziewczętom wyjazd do mieszkania swego na Śródce. Po przybyciu na Śródkę nieznajomy z jedną dziewczyną odjechał w niewiadomym kierunku. Pozostałe dziewczęta powróciły do miasta i o niezwykłem zajściu opowiedziały swemu szefowi, który spowodował dochodzenia policyjne.

Banda „Czarnego Upiora"

SZERZYŁA POSTRACH PO WSIACH.

Policji lwowskiej udało się wyśledzić szajkę niebezpiecznych bandytów, którzy w ciągu ostatnich kilku miesięcy grasowali po wszystkich prawie wsiach powiatu lwowskiego i stanisławowskiego, szerząc postrach i grozę.

Szajka ta nosiła niesamowitą nazwę „Bandy czarnego upiora".

Naprzód aresztowano herszta „bandy czarnego upiora", Ignacego Morunczyka, zwanego również Maruszczakiem, a następnie ujęto innych członków szajki, którzy wszyscy obecnie znajdują się w więzieniu śledczem we Lwowie.

Aresztowanie

DWÓCH DZIAŁACZY P. P. S.

W łódzkim Związku pracowników Kasy chorych dwaj czynni działacze PPS., a mianowicie Henryk Łuczkowski i Władysław Barański sprzeniewierzyli kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Komisja rewizyjna pod naporem członków przeprowadziła rewizję ksiąg kasowych i wówczas wyszło na jaw, że Łuczkowski nie księgował zupełnie sum jakie wpływały do kasy związku oraz nie regulował należności firmom za węgiel i różne przedmioty, jak umundurowanie milicji PPSowskiej, wskutek czego weksle wystawione przez związek poszły do protestu.

Łuczkowski i Barański narazili związek na 29 tysięcy zł. strat, jak również poszkodowanych zostało bardzo wielu kupców, którzy dostarczali towar dla członków związku. Wobec takiego stanu komisja rewizyjna skierowała sprawę do urzędu prokuratorskiego w Łodzi celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Decyzją sędziego śledczego zostali aresztowani obaj defraudanci i osadzeni w więzieniu.

Łuczkowski i Barański jako czynni działacze PPS. zgodzili się kosztem związku pracowników Kasy chorych umundurować milicję pepesowską z tem jednak, że gdy nadejdą terminy płatności weksli, weksle te wykupi łódzka organizacja PPS. Tymczasem wobec przydzielenia do łódzkiej K. Ch. komisarza, zarówno w PPS. jak i w związku pracowników kasowych powstał ferment i członkowie uchylili się od pewnych opłat, wskutek czego PPS. musiała ogłosić „upadłość", która w pewnej mierze przyczyniła się do osadzenia dwóch defraudantów w więzieniu.

Życie gospodarcze.

Decyzja w sprawie Harrimana w połowie sierpnia.

Jak donosi AW, od trzech dni bawi w Warszawie doradca prawny firmy W. A. Harriman et Co w Paryżu p. Lubowicz. Wczoraj przyjechał z Paryża wiceprezes firmy Harrimana p. Irwing Rossi stały przedstawiciel firmy na Europę, z siedzibą w Paryżu. Przyjazd ich ma na celu zapoznanie się z obecnym stanem pertraktacji o koncesję oraz zapoznanie się z wynikami rozpraw w Krakowie, Kielcach, Łodzi, Warszawie, Lublinie, i Lwowie.

Szczegółowe protokuły odbytych rozpraw wraz z odpowiednimi wnioskami zostały już z poszczególnych urzędów wojewódzkich przekazane wojewodzie krakowskiemu dr. Kwaśniewskiemu, który po zapoznaniu się z materjałem rozpraw i po zaopatrzeniu go własnemi uwagami, prześle cały ten materjał do Ministerstwa robót publicznych. Ma to nastąpić w **połowie bieżącego miesiąca**. Jednakże, jak podaje AW., nie należy się spodziewać decyzji co do udzielenia względnie nieudzielenia koncesji elektryfikacyjnej firmy Harrimana wcześniej, **niż dopiero w połowie września** b. r., a to z uwagi na to, że zarówno minister Moraczewski, jak i nacz. wydziału elektrycznego inż. Sawicki wracają z urlopu w pierwszych dniach września. Pierwotnie decyzja ta miała — jak wiadomo — nastąpić w pierwszych dniach b. m.

Kronika gospodarcza.

37 WYCIECZEK I 4.500 OSÓB. Zainteresowanie P. W. K. w Poznaniu utrzymuje się na wysokim poziomie, czego dowodem, jest liczny przyjazd wycieczek do Poznania. W dniu 7 b. m. na Wystawę przyjeżdża 37 wycieczek na ogólną liczbę 4.500 osób. Cyfra ta nie nie uwzględnia oczywiście wycieczek nieoficjalnych, których jest drugie tyle, nie mówiąc już o osobach przyjeżdżających pojedynczo.

JAK DUŻY POSIADAMY KAPITAŁ RODZINNY? Według obliczeń wkłady w instytucjach pieniężnych w I kwartale wyniosły z końcem I kwartału b. r. 2.656.000.000 zł. wobec 2.555.000.000 zł. z początkiem b. r. Z sumy powyższej na wkłady oszczędnościowe przypada z końcem kwartału 885 milj. zł. Cyfry powyższe ilustrują nam wysokość rodzinnego kapitału: jakże szczupłego wobec olbrzymiego zapotrzebowania.

25 MILJ. KREDYTU OTRZYMAŁ CHORZÓW. Grupa banków francuskich z bankiem Francusko-Polskim na czele udzieliła Państwowym Zakładom Azotowym w Chorzowie kredytu w wysokości 25 miljonów fr. francuskich pod gwarancję Państwowego Banku Rolnego. Kredyt ten ma być użyty na ułatwienie zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne.

RUUCH NA RYNKU GWOŹDZI I DRUTU dopiero w lipcu w pełni się ożywił. W stosunku do roku ubiegłego, ruch w tej branży naogół jest mniejszy o blisko 25 proc., co tłomaczy się mniejszą siłą nabywczą ludności i niepomyślną sytuacją finansową kraju. Ceny utrzymują się już od dłuższego na stałym poziomie i jak postanowiono na posiedzeniu Związku Fabryk Drutu i Gwoździ, które odbyło się w lipcu, w najbliższej przyszłości zmienione nie będą. Centralne Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu notuje następujące ceny za 100 kg. loko stacja odbiorcza: gwoździe 65 zł., drut ocynkowany 97, druty inne 80. Dopłaty za wymiar i gatunek według specjalnych cenników. Od powyższych cen zasadniczych udzielany jest na gwoździe i druty ocynkowane rabat w wysokości do 5 proc., na druty inne do 10 proc.; Notują za 100 kg. franco wagon stacja nadawcza: drut kolczasty czarny zł. 110 (cena zasadnicza zł. 80 plus dopłata zł. 30), drut kolczastny ocynkowany zł. 137 (97 plus 40). W razie żądania drutu kolczastego o określonej wadze na koziołku, dopłata wynosi za rozważanie zł. 10 za 100 kg. Ceny powyższe rozumieją się brutto za netto, co znaczy, że waga liczy się włącznie z koziołkami. Zaznaczyć należy, że w Polsce istnieje obecnie 30 fabryk drutu i gwoździ, z których tylko 5 nie należy do Centralnego Biura. Głównem centrem wytwórczości jest Warszawa, w której znajduje się 6 wielkich, 3 średnie i cały szereg mniejszych fabryk. Wartość produkcji rocznej szacowana jest na 40 miljonów złotych. Liczba zatrudnionych robotników wynosi około 3.000.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8-8.

AKCJE: Bank Handlowy 116.00 — 117.00, Bank Polski 165.00, Bank Zw. sp. zarobk. 78.50, Siła i Światło 125.00, Firley 51.25, Węgiel 68.00, Lilpop 31.50, Modrzejów 22.50, Ostrowieckie 83.00, Starachowice 26.50, 4 proc. poż. inwest. 113.25, 5 proc. premj. dol. 65.75, 5 proc. konwersyjna 47.75, 4 i pół proc. Ziemskie 49.25, Listy zastawne stołecznego miasta Warszawy 68.00—68.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.26, Paryż 34.91, Wiedeń 125.92 Praga 26.38.50 — 26.39, Włochy 46.68.50, Szwajcarja 171.54, Holandja 357.00, Sztokholm 239.00, Dolar 8.88 i trzy piąte.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Katastrofalny kryzys włókienniczy w Anglji

57 miljonów wrzecion stanęło.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Londyn, w sierpniu.

Już w depeszach podaliśmy pokrótce wiadomość o olbrzymim strajku włókienniczym w Anglji. Poniżej znajdą czytelnicy dokładne szczegóły tej sprawy.

W świecie wielkiego przemysłu nie ma obecnie ważniejszego wydarzenia nad wielki strajk angielskich włókienników w Lancashire. W tem właśnie mieście, stanowiącym stolicę przemysłu bawełnianego, rozgrywa się walka tej miary, jaką Anglja przeżywała w swych dziejach raz zaledwie, mianowicie podczas strajku górników w roku 1926.

Walka ta jest dla Anglji sprawą być albo nie być największej gałęzi przemysłu. Bowiem przemysł bawełniany w Anglji zajmuje najwybitniejsze miejsce i stoi na czele pod każdym względem, zwłaszcza zaś ze względu na liczbę zatrudnionych robotników, która wynosi pół miljona. Z przemysłu więc tego, licząc wraz z rodzinami, żyje w Anglji **od 4 do 5 miljonów ludzi**.

Przemysł bawełniany ze względu na swój zbyt poza Anglją (wynosi **on dziś jeszcze jedną piątą całego wywozu angielskiego, gdy przed wojną wynosił jedną czwartą), przewyższa wszystkie inne gałęzie przemysłu.** Dzięki niemu Anglja zdobywa większe wartości, aniżeli daje jej przemysł węglowy i żelazny razem wzięte.

Wielkie znaczenie Anglji w dziedzinie włókiennictwa zrozumiemy łatwo choćby z tego zestawienia, że ze **stu sześćdziesięciu miljonów wrzecion bawełnianych i trzech miljonów warsztatów całego świata** Anglja posiada **pięćdziesiąt siedem miljonów wrzecion i siedemset pięćdziesiąt pięć tysięcy warsztatów**, — co stanowi około jednej trzeciej całego światowego przemysłu bawełnianego. Dopiero na drugim miejscu idą St. Zjednoczone z **trzydziestu siedmiu miljonami** i Niemcy z **dwunastu miljonami wrzecion**.

Dla zrozumienia wynikłej walki oraz jej skutków należy uzmysłowić sobie dzieje powstania jej. Chodzi mianowicie o zniżkę płac, ustaloną **na 12 i pół proc., której domagają się** fabrykanci, a na którą robotnicy zgodzić się nie chcą. Obie strony stoją na swym stanowisku nieugięcie. Przedsiębiorcy olbrzymią większością głosów postanowili **prowadzić dalej fabryki jedynie po obniżeniu stawek**, na co robotnicy oświadczają, że mają jeszcze dość środków pieniężnych, by **prowadzić strajk na bardzo długą metę**. Najwidoczniej chcą oni skorzystać z tego, iż u steru w Anglji stoi obecnie stronnictwo pracy, wprowadzają tem zresztą nawet rząd Mac Donalda w zakłopotanie.

Czy strajk angielski będzie mieć daleko idące skutki i dla innych krajów, zależy to w dużym stopniu od jego **długotrwałości. Trzeba** sobie zdać sprawę, że kilka dni trwający strajk maszyn angielskich na rynki światowe **nie wywrze żadnego wpływu**.

Przemysł bawełniany całego świata **stoi wobec kryzysu, jakiego bodaj nigdy dotąd nie przeżywał**. W jednej tylko Anglji z powodu braku zbytu około **70 przedsiębiorstw przestało pracować**, w Niemczech już od miesięcy ograniczono wytwórczość czesanki o 40 proc. W tych więc warunkach nawet całkowite zatrzymanie warsztatów angielskich, wobec olbrzymich zapasów, znajdujących się na składzie w całym świecie, nie może wywrzeć wpływu aż do chwili, gdy **spożycie stanie się większe, aniżeli podaż**.

W każdym razie wynik tej walki w przemyśle angielskim odbije się bardzo wyraźnie na stanie współzawodnictwa między poszczególnymi krajami.

Jak obecnie, przemysłowcy angielscy domagają się zniżki płac przedewszystkiem w tym celu, aby móc **skuteczniej współzawodniczyć z krajami**, które pracują znacznie taniej. Wchodzą tu w grę nietylko kraje europejskie, lecz przedewszystkiem **Japonja**, która jest groźnym współzawodnikiem Anglji na rynkach wschodniej Azji. Jeśli istotnie uda się płace obniżyć, przemysł bawełniany angielski czekają w przyszłości pomyślne widoki, dla których warto prowadzić obecną walkę.

Gdy jednak do tej zniżki płac nie dojdzie, angielskie włókiennictwo znajdzie się w obliczu bardzo groźnego kryzysu, który stanowić może nawet o jego losie.

A. L.

„Wieczny" kant

U SPODNI.

Nieodstępna troska wszystkich eleganckich panów, wyraźny, nieskazitelny w linji kant u spodni potrzebował częstego odprasowywania, a to pociągało za sobą zarówno koszty, jak i stratę czasu. Tak było od dziesiątków lat i tak jest do dziś jeszcze. Kres tym „kantowym" kłopotom eleganckich mężczyzn kładzie dopiero najnowszy wynalazek dowcipnego krawca francuskiego z Epinal. p. Munsch'a, który opatentował ostatnio „wieczny przyrząd" do utrzymywania kantu u spodni. Dowcipny przyrząd jest bardzo prosty, składa się bowiem jedynie z wąskiego paska specjalnej tkaniny, miękkiej i elastycznej, a jednocześnie trwale utrzymującej zaprasowanie. Ów pasek przyłożony po lewej stronie spodni wprasować należy na linji kantu: pod wpływem gorącego żelazka pasek mięknie, przylepia się do materjału i zaprasowany twardnieje potem, utrzymując trwale kant u spodni.

Śmierć za spoliczkowanie

PIJANEGO KOMPANA.

W niedzielę o późnej godzinie 5-ciu robotników udało się do restauracji Kasiaka w pobliżu kościoła parafjalnego w Białej, urządzając sobie tamże przy grze w karty pijatykę. Podczas gry powstała kłótnia tak się zaostrzyła, że pomiędzy 31-letnim Szatanikiem i 28-letnim Henrykiem Swakoniem przyszło do bójki, która z karczmy przeniosła się na ulicę.

Swakoń ugodził przeciwnika w okolicę serca tak silnie, że tenże zemdlał, poczem Swakoń jął się pastwić nad Szatanika nogami, co spowodowało pęknięcie otrzewnej. Towarzysze pijatyki, nie domyślając się nawet, jak ciężko rannym jest Szatanik, zanieśli go do domu ,gdzie po 2 godzinach zmarł.

Policja, zawiadomiona o wypadku, aaresztowała zabójcę, który w toku przesłuchania oświadczył, że policzek otrzymany od Szatanika tak go rozwścieklił, że nie mógł nad sobą zapanować.

Czy Wilhelm powróci

DO NIEMIEC?

Tygodnik niemiecki „Weltbühne" pisze o możliwości powrotu byłego cesarza Wilhelma do Niemiec, co następuje:

Ze wszystkich uroczystości nacjonalistycznych najbardziej winniśmy mieć w pamięci dzień pierwszego sierpnia. Posiada on dla Niemiec w tym roku znaczenie szczególne, gdyż po raz pierwszy tego właśnie dnia stanęło nanowo niebezpieczeństwo pojawienia się Wilhelma na horyzoncie. Uchwalone bezpośrednio po zamordowaniu Rathenaua „prawo ochrony republiki" od tygodnia już przestało obowiązywać, a wraz z nim stracił też swą moc paragraf 23, głoszący, że „Członkowie tych rodzin, których przedstawiciele do listopada 1918 panowali w jednym z krajów związkowych Rzeszy nie mają prawa wstępu na teren Niemiec, o ile czasowo lub stale mieszkają zagranicą.

Przypominając tę ustawę o ochronie republiki „Weltbühne" stwierdza, że obecnie niema żadnej podstawy prawnej zabronienia Wilhelmowi II powrotu na ziemię niemiecką. Są wprawdzie względy natury zewnętrzno-politycznej, przemawiające przeciwko jego powrotowi, które uznają nawet nacjonaliści: przecie żądanie wydania Wilhelma formalnie nie zostało przez państwa sprzymierzone cofnięte, mimo to jednak prawnej podstawy do zakazania Wilhelmowi powrotu już niema.

Może on śmiało przybyć i cieszyć nas swym widokiem. Może stworzyć nowe ognisko owrzodzeń w ciele republiki.

Może, lecz czy to będzie czynić?

Paryżanka jest wzorem dobrej gospodyni.

Pracowitość—uprzejmość—dobry humor.

Gdy mowa o paryżance przed oczyma naszemi staje

elegancka sylwetka

modnisi, w sukni najnowszego kroju, istota, która nic nie robi, myśląc tylko o strojach świetnych tualetach, pięknych kapeluszach i t. p. Dzieje się tak dla tego, że z mianem Paryża, stolicy mody, mimowoli wiążemy pojęcia szyku, elegancji, wykwintu i wytrwałości.

Tymczasem paryżanka,

to rozumna kobieta,

obdarzona zdolnością przebijania się przez życie, istota, stanowiąca duszę i ośrodek swego domu.

Wstaje najwcześniej ze wszystkich, kładzie się najpóźniej, pracuje, zabiega i niezmordowanie troszczy się o dobro męża i dzieci. Wprawdzie wielką jej zaletę stanowi to, że potrafi z nieporównanym gustem, z pomocą kilku zręcznych szczegółów, nadać każdej swojej sukni, choćby najstarszej, ów odrębny szyk, na który niema innego trafniejszego określenia nad francuski wyraz „cachet" i dlatego nie próbujemy go nawet tłomaczyć.

Drugą niesłychanie ważną zaletą paryżanki jest, że potrafi o siódmej zrana wyglądać

równie ponętnie

— i bez przerwy przez dzień cały — jak o dziesiątej wieczorem.

Nie przeszkadza jej to wcale pracować umiejętnie i wydajnie, bowiem nawet w bajecznym Paryżu, ośrodku szyku, elegancji i wesołego życia, jest tak, jak wszędzie na świecie; mało jest stosunkowo ludzi, którzy pędzić mogą życie beztroskie i bezczynne, poświęcone zabijaniu godzin na zabawie. Jak wszędzie, w wielkich środowiskach miejskich, na kobietę spadają ciężkie obowiązki współpracy z mężem dla utrzymania domu i ponadto prowadzenie tego domu.

Paryżanka jest pracownicą

znana ze swej sumienności,

a pracę swą wykonać umie z ogromną pogodą i uprzejmością.

Największą jednak jej zaletę, którą przyznać jej muszą kobiety innych miast i krajów, upatrywać trzeba w okoliczności, że paryżanka z godnem uznania uczuciem koleżeństwa i solidarności kobiecej, pozwala kobietom całego świata korzystać z jej gustownych pomysłów stroju.

Pokazy mód

w salonach pierwszorzędnych magazynów krawieckich, tak zwane pokazy „haute couture", należą do najciekawszych widowisk, jakie wyobrazić sobie można. Nazwy ulic, na których mieszczą się te światowej sławy magazyny, są popularne na całym świecie, że tylko wspomnimy o Rue de la Paix, ulicy Castiglione i Polach Elizejskich.

Tam więc znajdują się owe miejsca, gdzie cztery razy do roku, w zależności od tak zwanych sezonów, a właściwie pór roku, moda dyktuje przepisy, do których stosują się panie we wszystkich cywilizowanych krajach świata.

Wrażenie, jakie wynosi się z podobnego pokazu mód, jest naprawdę wielką przyjemnością. Modele, t. j. świeżo urzeczywistnione pomysły, nad któremi długo biedziły się głowy genjalnych artystów fachu krawieckiego, zostają demonstrowane przez manekiny

kobiety urodziwe

o wzorowej budowie i postaci.

I tutaj, przy wyborze sukni, uwydatnia się wyraźnie wzorowy gust paryżanki, gdy nigdy ślepo nie pójdzie za nakazem mody, a uwzględni indywidualne własne potrzeby. Nie zobaczymy więc paryżanki w zanadto krótkiej sukni, o ile budowa jej nóg nie jest nieskazitelna. Potrafi uniknąć noszenia sukni z wysokim stanem, jeśli to nie odpowiada jej figurze. Uwzględnienie tych drobnych szczegółów przez pojedyncze osoby składa się właśnie na ów jednolity obraz elegancji, jakim uderza Paryż.

W końcu należy wspomnieć jeszcze o jednem zjawisku, które charakteryzuje ustosunkowanie się paryżanki do mody: Gdy u nas każda z pań dba o to, by model nie został „powtórzony", t. j. nie zrobiony dla kogo innego prócz niej samej, paryżance nawet myśl nie przyjdzie stawiać podobne ograniczenia. Wie aż nadto dobrze, że moda jest własnością ogółu,

a nie pojedyńczej osoby

i nie czuje się nigdy dotkniętą, widząc podobną do swojej suknię na innej osobie. Przeciwnie, nawet lubi otaczać się dobrze ubranemi kobietami w przeciwieństwie do niektórych pań, które lubią sobie stwarzać sztuczne a tanie tło ze źle ubranych „przyjaciółek".

Krwawa tragedja

ZAKOCHANEGO WIEŚNIAKA.

Koło wsi Nabruzy w pow. Tomaszowskim rozegrała się następująca tragedja :26-letni Józef Bitner, mieszkaniec tejże wsi, kochał się zapamiętale w 18-letniej Helenie Bardziel, córce zamożnego gospodarza. Postanowili pobrać się. Ojciec jednak Heleny nie chciał słyszeć o Bitnerze, biednym, małorolnym chłopku, jako przyszłym zięciu i kategorycznie zabronił córce widywać się z ukochanym. Onegdaj Bitner, spotkawszy w polu Bardziela, ponowił swe oświadczyny. Bardziel odmówił. W odpowiedzi na to Bitner wydobył rewolwer i trzema strzałami położył trupem na miejscu Bardziela, poczem pozostałe dwa naboje wpakował sobie w głowę. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Tomaszowie lubelskim.

7,900 dolarów

ZA JEDNEGO DOLARA.

Przy sprzedaży zbiorów znanego kolekcjonera z New Yorku, doktora Alfreda Lawrence, za 1 złotego dolara z roku 1849 wybitego przez Massachusetts an California Co., zapłacono 7.900 dolarów.

Pułki żydowskie

do walki z ekscesami antysemickiemi.

Dowództwo armji czerwonej opracowuje projekt utworzenia farmacyj wyłącznie żydowskich.

Przyczyną tych prac jest wzrost ekscesów przeciwżydowskich, które zwłaszcza w oddziałach armji czerwonej rozlokowanych na Ukrainie sowieckiej przybrały rozmiary niepokojące komunistów.

W pułku piechoty stacjonowanej w Ananjewie na Chersońszczyźnie wykryto jaczejkę antysemicką, na której czele stał czerwony oficer. Oświadczył on żołnierzom podczas zebrania, że będzie rznął żydów tak samo jak rznął ich za carskich czasów.

W pułku piechoty stojącym garnizonem w Tyraspolu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zanotowano aż 22 wypadki ciężkiego pobicia żydów-żołnierzy.

W Charkowie członkowie wojskowej organizacji komunistycznej obchodzili w nocy koszary, oblewali śpiących żydów - żołnierzy wodą lub wsuwali śpiącym do ust palące się papierosy. Dowódcy armji czerwonej tolerują wypadki antysemityzmu, nie karząc winnych z obawy, że kary mogą wywołać masowe protesty wśród żołnierzy.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

27)

Zambarow z całej siły ścisnął jej rękę.

— Raz jeszcze ci powtarzam — krzyczał w pasji — że nasz ślub odbędzie się naprzekór wszystkiemu i wszystkim.

Odzyskawszy głos, Eljana odrzekła :

— Jeśli nawet przed chwilą mogłam była mieć zamiar przyjęcia twej propozycji, to twoja brutalność wystarcza mi, aby go zmienić...

— Stanie się, jak ja zechcę; więcej nie będę się ciebie o to pytał.

Nie spuszczając nędznika z oczu, Eljana podeszła do biureczka z różanego drzewa, zdobiącego róg jej pokoju, i wzięła w rękę mały japoński, bardzo ostry sztylecik, służący do rozcinania kart papieru. Zambarow dostrzegł jej ruch.

— Och, czyżbyś miała ochotę mnie zabić? Czy to twój ex - narzeczony, pan Hubert Marsan, nauczył cię tej sztuki, w której sam ćwiczył się z powodzeniem, usuwając ze świata swoich bliźnich?

Eljana oddychała z trudnością.

— Nie obawiaj się! Nie poniżę się do tego stopnia, aby cię zabić, ale zabiję sama siebie. Wolę śmierć, niż małżeństwo z tobą.

Oszołomiony tym nieoczekiwanym zwrotem Zambarow krzyknął:

— Co robisz, Eljano!

Ostrze sztyletu przeniknęło już jedwab bluzki, gdy wtem pękła jedna z szyb okiennych i w otworze ukazała się ręka, uzbrojona w rewolwer. Pocisk wytrącił sztylet z dłoni Eljany.

Następnie tajemnicza ręka skierowała broń w Zambarowa i dwie kule świsnęły przeszywając powietrze o kilka milimetrów od uszu bankiera.

Krach giełdowy.

Cudem tylko Zambarow uszedł śmierci. Najmniejsze poruszenie głowy, a padłby z przestrzeloną skronią. Stał ogłupiały z błędnemi oczyma, w których widniało najwyższe przerażenie. Po kilku zaledwie chwilach zaryzykował spojrzenie w stronę okna. W otworze wybitej szyby nie było już rewolweru.

Eljana oszołomiona niezrozumiałem zdarzeniem, nie mogła jeszcze przyjść do siebie. Przed chwilą, pragnąc za wszelką cenę uniknąć wstrętnego sobie małżeństwa, rzuciła się w objęcia śmierci. Teraz stała żywa i cała. Jakaś tajemnicza siła uratowała ją.

Bankier pierwszy odzyskał zimną krew. Przywoławszy na pomoc całą swą energję, podszedł do okna idąc ostrożnie wzdłuż ściany w obawie powtórnego ujrzenia rewolweru wychylił się za ramę okienną, lecz nie spostrzegł nic niezwykłego. Jedynie kawałki szkła, rozsypane na dywanie, i ślady trzech kul świadczyły, że to, co przeżył, nie było halucynacją.

Zadzwonił na swego zausznika, Fabjana, a gdy ten zjawił się wyrzucił z siebie jednym tchem:

— Jakiś osobnik wdrapał się po murze, prawdopodobnie przy pomocy gzymsów, i strzelał do nas z rewolweru. Leć w tej chwili do ogrodu, zbadaj dziedziniec i ulicę wokoło domu. Jesteśmy na drugiem piętrze, więc zeskoczyć nie mógł. Nie powinien być daleko. Biegnij prędzej i złapcie go, żywego czy martwego.

Fabjan był już za drzwiami i natychmiast zorganizował energiczne poszukiwania.

Przez ten czas Zambarow, z którego twarzy nie ustąpiła jeszcze bladość przerażenia, spowodowanego tą fantastyczną przygodą, zbliżył się do dziewczyny, wpatrując się w nią złemi oczyma.

— Winszuję ci, Eljano, szlachetnych rycerzy i dzielnych obrońców. Widzę, że jesteś otoczona całym zastępem czujnych ludzi gotowych każdej chwili do wystąpienia w twojej obronie. Do djabła, jesteś dobrze strzeżona.

Podszedł jeszcze bliżej i zakończył z groźbą w głosie:

— Dotychczas patrzyłem przez palce na wszystkie te historje, jednakże zmuszony jestem zarcagować mocniej . Nie wolno mi zapominać, że jesteś moją wychowanicą. Jesteś jeszcze niepełnoletnia i mam prawo rozporządzać twoją osobą.

— Okazałeś się go niegodnym — przerwała Eljana.

— Twoje zdanie nie wchodzi w rachubę. Pozwól mi jednak skończyć. Wiedz, proszę cię, że potrafię nauczyć twoich konkurentów, z których stworzyłaś sobie eskortę, większej delikatności. O zawadjakach, dobywających dla twoich pięknych oczu szpady lub rewolweru z mistrzostwem, które zreszta podziwiam — nie mogę być dobrego zdania... Nie boję się bynajmniej, twoich przyjaciół, którzy są moimi wrogami. Jeśli zajdzie potrzeba, potrafię cię usunąć z pod ich troskliwej opieki, odsyłając cię w jakieś ustronne miejsce.

(D. n.)

Jak dawno ZNANA JEST HERBATA?

Od 4666 lat znana już jest, jako napój, herbata. Pierwsze wzmianki o piciu herbaty odnoszą się do roku 2737 przed Narodzeniem Chrystusa, kiedy to w starożytnych kronikach chińskich zanotowano fakt, że „Syn słońca", ówczesny cesarz chiński, zaczął używać do picia napój, przyrządzony na liściach herbaty.

ROZKŁAD JAZDY.

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od 15 maja 1929 r.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 1.10 (posp.), 9.18 (posp.). 11.33, 22.06.

Do Katowic: 0.15, 1.28 (posp.), 2.50, 3.41, 4.06, 5.30, 7.20, 7.42, 7.53 8.30, 9.30, 10.43, 11.18, 12.22, 13.49, 14.40, 15.26, 16.20, 16.50, 17.18, 17.30, 18.30, 19.26, 20.10, 20.27, 20.43 (posp.), 21.34, 22.36, 23.43.

Do Ząbkowic: 0.07, 8.00, 12.30, 15.00 (wagon bezpośr. kom. poc. posp. do Warszawy), 16.08, 18.50, 23.05.

Do Zawiercia: 6.40.

Do Częstochowy: 5.00,-7.30, 13.58, 17.28, 19.37.

Do Maczek: 4.22, 8.47, 11.01, 21.17.

Do Szczakowy: 12.55, 18.21.

Do Dęblina: 3.10, 9.39, 18.02.

Do Kielc: 6.00.

Do Łodzi: 1.47.

Do Kazimierza: 5.16, 10.00, 14.45, 18.46, 21.35.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.26 (posp.), 7.34, 19.00, 20.38 (posp.).

Z Katowic: 0.15, 1.06 (posp.), 1.42, 3.02, 4.15, 4.58, 5.55, 6.38, 7.25, 7.56, 8.42, 9.14 (posp.), 9.31, 10.50, 11.21, 12.26, 12.46, 13.30, 13.53, 14.55, 15.58, 17.25, 17.57, 18.16, 18.47, 19.34, 21.11, 21.53, 23.00.

Z Ząbkowic: 5.24, 8.25, 11.14, 16.11, 16.47.

Z Zawiercia: 9.28.

Z Częstochowy: 10.35, 13.44, 17.36, 20.22, 23.32.

Z Maczek: 3.33, 7.10, 7.50, 15.22.

Ze Szczakowy: 0.10, 17.14.

Ze Strzemieszyc: 6.43.

Z Dęblina: 2.38, 12.15, 20.02.

Z Kielc: 22.31

Z Łodzi: 4.02.

Z Kazimierza: 7.13. 13.35. 16.55. 20.20, 23.50.

Odpis. K. I. 528/29

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 29 maja 1929 r. Sąd Grodzki w Sosnowcu, na zasadzie art. 19 Ust. z dn. 2-VII. 20 r. o lichwie wojennej i art. 53 a KK. skazał Józefa Pawlika za sprzedaż węgla po wygórowanej cenie, na 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na siedem dni aresztu i na zapłacenie pięciu złotych opłaty sądowej.

Za zgodność

4149 Sekretarz Sądu **W. Mader.**

W okręgu Izby Skarbowej w Lublinie został skradziony kwitarjusz sekwestratorski z nieużytymi pokwitowaniami serji L. N. od Nr. 028323 do Nr. 028400 które to pokwitowania reskryptem Min. Skarbu z dnia 28-6 1992 r. L. D. V. 9258/1/29 zostały unieważnione.

Ostrzega się więc płatników przed pobraniem od kogokolwiek wymienionych wyżej pokwitowań.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

4138 w. z. **Sala.**



Pawilon witrażowy na PWK. w morzu świateł.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 23. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.